



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** The passions of Christ in high-medieval thought - recenzja

**Author:** Grzegorz Strzelczyk

**Citation style:** Strzelczyk Grzegorz. (2009). The passions of Christ in high-medieval thought - recenzja. "Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" (2009, z. 1, s. 238-239).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2009, t. 42, z. 1, s. 238–239

**Kevin Madigan**, *The Passions of Christ in High-Medieval Thought. An Essay on Christological Development*, Oxford University Press, Oxford 2007, 145 s.

Problematyka ludzkich emocji Jezusa, Jego ludzkiej wiedzy czy zdolności do percepcji cierpienia była i pozostaje jedną z najtrudniejszych, a jednocześnie najbardziej kluczowych dla przedstawienia postaci Jezusa. Jednocześnie jest to obszar, na którym możliwa jest prawie wyłącznie argumentacja z koherencji – poprzez zgodność hipotez z innymi, bardziej fundamentalnymi i pewniejszymi tezami chrystologii. Na tym gruncie zatem spodziewać się można sporej rozbieżności opinii. I właśnie trudnościom jakie teologom średniowiecznym przysparzała obecność owego pluralizmu opinii w myśli patrystycznej poświęcona jest praca K. Madigana: *The Passions of Christ in High-Medieval Thought. An Essay on Christological Development* opublikowana w dość prestiżowej serii *Oxford Studies in Historical Theology*.

Autor koncentruje się jednak nie tyle na problematyce doznań Jezusa jako takiej, lecz wykorzystuje ją jako punkt wyjścia do refleksji na meta-poziomie. Właściwym przedmiotem zainteresowania jest kwestia ciągłości – nieciągłości rozwoju dogmatu chrystologicznego. Takie podejście sprawia, że zgromadzona dokumentacja ma charakter egzemplaryczny – książką może się rozczarować czytelnik poszukujący kompletnego *dossier* na temat średniowiecznych poglądów dotyczących uczuć i wiedzy Jezusa. Madigan raczej wybiera świadectwa w taki sposób, aby czytelniej ilustrowały centralną intuicję książki: rozwój interpretacji dogmatu chrystologicznego, przy zasadniczej ciągłości, prezentuje także wyraźne nieciągłości co ujawnia się zwłaszcza w tych średniowiecznych interpretacjach myśli Ojców Kościoła, w których ta ostatnia *de facto* dostosowywana jest do średniowiecznych poglądów – mniej lub bardziej wyraźnie wbrew oryginalnemu sensowi.

Takie założenia badawcze odbijają się oczywiście w strukturze pracy – autor rozpoczyna od historycznych źródeł trudności z interpretacją uczuć Jezusa, a więc

od problemu człowieczeństwa Chrystusa w egzegezie ariańskiej; temu zagadnieniu poświęcony jest pierwszy rozdział. Kolejnych pięć poświęconych jest kolejno klasycznym kwestiom podejmowanym w ramach średniowiecznej chrystologii: *Christus proficiens, nesciens, patiens, passibilis, orans*. Madigan wychodzi zawsze od świadectw patrystycznych (najczęściej Hilary z Poitiers, Ambroży, Augustyn, Hieronim), po czym referuje ich najbardziej wpływowe średniowieczne interpretacje (Piotr Lombard, Tomasz z Akwinu, Bonawentura).

O ile zestawienie danych tradycji ilustrujące silne w średniowieczu dążenie do harmonizacji rozbieżnych patrystycznych tradycji uznać należy za bardzo trafne, o tyle już wartościujące komentarze Madigana zasługują na kilka słów krytyki. Po pierwsze autor zarzuca teologom średniowiecznym, że w ramach swoich interpretacji nie przekazywali świadectw Ojców zgodnie z ich pierwotnym znaczeniem. Zarzut ten jest materialnie słuszny – interpretacje te mają często rzeczywiście charakter akomodujący – jednak także dość poważnie anachroniczny. Madigan najwyraźniej oczekuje od średniowiecznych mistrzów nowożytnego podejścia do interpretacji źródeł, zaniedbując nieco próbę spojrzenia na problem z perspektywy ówczesnej metodologii teologicznej, dla której osobowy autorytet Ojców miał rozstrzygające znaczenie. Jeśli podstawą średniowiecznej argumentacji teologicznej są właśnie *auctoritates*, to kwestia spójności ich doktryny z uroczystymi ustaleniami dogmatycznymi była niezwykle istotna. Interpretacje akomodujące nie są – jak sugeruje Madigan – efektem dostosowywania sensu świadectw patrystycznych do intuicji teologicznych średniowiecza, ile raczej – a różnica to istotna – próbą wykazania, że *auctoritates* nie wypadają z ortodoksji (bowiem brak ortodoksji w jednej kwestii prowadziłby do zachwiania wiarygodności jako takiej – dopiero nowożytna świadomość historyczna pozwoliła przekroczyć ten sposób myślenia o autorytecie). Oczywiście, normę ortodoksji wyznaczało średniowieczne rozumienie orzeczeń soborowych i w tym sensie było *uwarunkowane* duchem epoki.

Drugie, bardziej szczegółowe zastrzeżenie dotyczy oceny pozycji Ambrozego z Mediolanu, którego chrystologię Madigan określa jako dualistyczną i sugeruje (s. 77), że byłaby nie do pogodzenia z dogmatem chalcedońskim (co do braku „podziału i rozdzielenia”). Trudno się zgodzić z taką oceną. W istocie zrównoważona chrystologia ambrożyjańska była jednym z czynników, które wpłynęły na ostateczny kształt chalcedońskiego dogmatu – pod jej wpływem pozostawali zarówno Augustyn (który, przypomnijmy, jako pierwszy doszedł do formuły o jednej osobie i dwóch naturach) jak i Leon Wielki, którego *Tom* jest jednym z bezpośrednich źródeł definicji. I choć prawdą jest, że Ambroży nie doszedł do adekwatnego metafizycznego wyrażenia fundamentu jedności natur Chrystusa, nie ulega wątpliwości, że nie wyznawał dwóch podmiotów w duchu późniejszego skrajnego nestorianizmu.

Ks. Grzegorz Strzelczyk